

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 14 (598).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dni powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 2 kwietnia 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.—złoty.
Z odnośnieniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Rewolucja w Chinach i jej podłoże społeczne.

1.

Jeżeli kiedykolwiek druty telegraficzne przyniosą nam wiadomość o powstaniu czy to w Meksyku, w Chinach lub innych krajach drugiego kontynentu świata, mało kto zwraca na to uwagę, tembardziej jeżeli to nie dotyczy bezpośrednio jego kieszeni. A jednak walki toczone się w tych krajach nieraz mają tak głębokie podłoże społeczne, iż klasa robotnicza świata, zwłaszcza robotnik socjalista, nie może nie wiedzieć o przyczynach powstałego niezadowolenia.

Mówić tutaj będziemy o ostatnich wypadkach w Chinach zmuszeni jesteśmy choć pobieżnie przyjrzeć się politycznym stosunkom Chin, choćby w ostatnich latach.

Masy chińskie, a zwłaszcza tamtejsza ludność wiejska, żyje ciągle jeszcze w formach społecznych, sięgających wieki całe wstecz. Kultura, postęp i cywilizacja nie zdołały utworzyć sobie drogi zwycięskiego pochodu. Jednakże naród chiński ma bogatą literaturę i historję, sięgającą tysięcy lat w przeszłość. Aby zobrazować, jak olbrzymim państwem są Chiny, należy nadmienić, iż obszar Chin wynosi 6,242,300 klm.² (z Mongolją i Tybetem 11,138,900 klm.²), licząc ludności 431,584,000 mieszkańców (bez Mongolji i Tybetu według obliczenia prof. Hickmana z roku 1921). Dla porównania przytaczamy, iż obszar całej Europy wynosi 9,708,877 klm.², licząc ludności 478,136,000 mieszk.

Cyfry powyższe świadczą, jak olbrzymim kolosem jest Niebieskie Państwo. Tylko wewnętrzna niemoc, brak świadomości w własne siły, a co najważniejsze, brak nowoczesnej kultury, spowodowało, że ten olbrzym stał się pokornym sługą prawie każdego maleńkiego, w stosunku do Chin terytorjalnie nic nie znaczącego państewka w Europie.

Gęstość zaludnienia w Chinach jest również daleko większa niż w Europie. Gdy w Europie na 1 klm.² wypada przeciętnie 49 mieszkańców, to w Chinach na takiej samej przestrzeni gęstość zaludnienia wynosi 69 mieszkańców. Naród chiński jest potulny, spokojny, dobruśny i jeden z najpraco witszych narodów na ziemi. Nie znając nowoczesnych środków technicznych do uprawy roli, nawet często nie posiadając zwierząt pociągowych, uprawia każdą pędź ziemi z niesłychanym wysiłkiem ludzkiej pracy. Zaorywuje własną rękoma nawet skalistą glebę okolic swego kraju, uprawiając przeważnie plantację ryżu, herbaty i trudni się hodowlą jedwabników. Z pracy na roli żyje 60 proc. ludności, reszta ludności mieszka po miastach dość ludnych, z których największe z nich Szanghaj, miejsce zapoczątkowania obecnej rewolucji, liczy 1,500,000 mieszk., następnie Hankou — 1,400,000 mieszk., Pekin — 1,300,000 i Kanton — najsilniejsze środowisko obecnego buntu — 900,000 mieszkańców.

Najazd Europy na Chiny agrasynwie przejawia się w ubiegłym stuleciu. Nieomal każde większe lub mniejsze państwo europejskie dążyło, aby z Chin zrobić swoją kolonję, aby zdobyć długoletnie jaknajszersze koncesje. Pod presją kapitalistyczno-imperjalistycznej polityki mocarstw europejskich, zmuszono słaby, bezradny i bojaźliwy rząd chiński do udzielenia koncesji przemysłowych, kolejowych, górniczych, portowych na długie lata i nadzwyczaj dogodnych warunkach. To położenie uzależniło całkowicie Chiny od kapitalistów europejskich, za którymi zawsze stały do pomocy bagnety ich mocarstw i zrobiło z nich panów życia gospodarczego Chin.

Prym pod tym względem wiodła Anglja. Mimo swej słabości i nałożonej obrazy niewoli ekonomicznej i w wysokim stopniu uzależnienia politycznego, Chiny w pewnych momentach próbowały zaprote-

stować przeciw hegemonji Europy. W roku 1839 rząd chiński zabronił przywozu do kraju opium, aby ustrzedz własny naród od tej zgubnej i zabójczej w swych skutkach trucizny. Wtedy to liberalna i chrześcijańska Anglja wysłała uzbrojone okręty i siła zmusiła rząd chiński do cofnięcia tego zakazu. W roku 1856—1858 odbyła się druga wojna o opium. Wtedy to Anglja zwyciężywszy, zapewniła sobie już nietylko wolną sprzedaż opium w Chinach, czyli wolne zatrąwanie chińczyków, lecz nawet zdobyła wyspę Hong-Kong. Pod wpływem tej nalogowej trucizny naród chiński degeneruje się i zastraszać go niszczy własny organizm. Dzisiaj opium w Chinach, dzięki Anglji, jest tak nieomal popularne jak wódka w dawniejszej Rosji.

Stopniowo, coraz to z większą potęgą rodziła się w narodzie chińskim nienawiść do ludzi białych, a nawet do cywilizacji i kultury europejskiej.

Pamiętamy doskonale, a może niejedną z czytelników, służąc w armji zaborczej, brał udział w wyprawie do Chin w 1900 roku. Czy kto zdawał sobie wtedy sprawę, zwłaszcza żołnierze, w jakim celu Rosja, Niemcy, Anglja, Francja wysyłają tyle tysięcy żołnierzy i tyle okrętów wojennych do Chin? Jedno tylko powszechnie trąbiło: chińczycy mordują misjonarzy, burzą kościoły. Z powstania ówczesnego, które nie było niczem innym jak powstaniem narodowym, wybuchem nienawiści do europejczyków, zrobiono obronę krzyża, nieomal drugą wyprawę krzyżową. Rzekomo w obronie zagrożonego chrześcijaństwa, prawosławni popi, katolicy księża, ewangelicy pastory święcili bagnety, które miały tonąć w piersiach ciemnego i poniewieranego narodu chińskiego. I oto ta „wyprawa krzyżowa“ państw europejskich miała na celu nic innego jak nowe gwałty i grabieże. Rząd chiński zmuszony był wtedy znów drogo zapłacić chrześcijańskim opiekunom Chin. Jedni zadowolili się wysoką kontrybucją, inni nowymi długoletnimi koncesjami, zaś Rosja nietylko zdobyła nowe koncesje, lecz zrabowała cały obszar Mandzurji. Państwa europejskie oficjalnie nic nie chciały wiedzieć o tym nowym rabunku Rosji, lecz na bezprawie to patrzono przez palce.

Jak traktowano ludność chińską na anektowanych przez Rosję terenach, wiedzą o tem najlepiej ci, którzy służyli w armji rosyjskiej w Mandzurji. Naród chiński ni by to niepodległy politycznie, jednakże za najmniej upomnienie się swych praw, mordowany był w bestjaljski sposób. Za jedno wystąpienie w roku 1907 tysiące mężczyzn, kobiet, dzieci i starców, mieszkańców miasta Błagowieszczeńska utopiono w nurtach Amura. Naoczni świadkowie gdy dzisiaj wspominają tę pełną grozy scenę, gdy nad brzegami Amura bagnetem wędzono tysiące istnień ludzkich do głębi wody — ogarnia ich lęk i przerażenie. Ofjary tego bestjalstwa okrutnego łączyły prośby błagalne z zlorzezczeniem i przekleństwami na europejczyków, z wzniesionymi rękoma, jakby w proroczwie, przepowiadali wielką zemstę narodu chińskiego za ich niewinne męki. A czyny te dokonywały narody chrześcijańskie wobec „niewiernych“ wyznawców Buddy. Dopiero w 1904 roku w wojnie Rosji z Japonją, pozbawiono Rosję, zrabowanych terenów Mandzurji. Lecz zarówno ispiratorka wojny Anglja, jak również sama Japonja nie powodowała się ideą wyswobodzenia Mandzurji z pod ucisku moskiewskiego, lecz jedynie miała na względzie własne imperjalistyczne cele.

Te ciągle eksperymenty zaborcze, tę ciągłą walkę o wpływy wielokapitalistyczne w Chinach, odczuwał na swym organizmie tylko naród chiński. Okrucieństwa

jakiego dokonywało zdziczone żołdactwo rosyjskie na cywilnej ludności podczas wojny z Japonją, przechodzi wszelkie poręczenie człowieczeństwa. Rabowano chińczykom mienie prywatne, zabijano dla sportu cywilną ludność chińską, gwałcono kobiety, bezczeszczono świątynie.

Na terenach koncesyjnych, zajętych przez „kulturalnych“ anglików, japończy-

ków, francuzów i innych rekinów kapitalistycznych państw Europy, wcale nie lepiej się działo. Eksploatowano nietylko naturalne bogactwa Chin, lecz z całym wyrafinowanym wyżyskiem eksploatowano siłę roboczą proletariusza chińskiego.

(Dok. nast.)

Stanisław Rapalski.

Decyzja Komisji Arbitrażowej.

Podwyżki mają wynosić od 5 proc. do 12 proc.

Rządowa Komisja Arbitrażowa, złożona z pp. Bartla, Jurkiewicza i Kwiatkowskiego, powzięła orzeczenie następujące:

1) Robotnicy, pracujący w przemyśle włókienniczym, a zarabiający według tabeli płac, obowiązujących od 11 października 1926 r., stawki dniówkowe bez akordu od 2 złp. 93,7 gr. do 3 złp. 44,1 gr., otrzymać winni podwyżkę 12 proc.

2) Robotnicy, zarabiający od 3 złp. 51,8 gr. do 3 zł. 98 gr. otrzymać winni podwyżkę 10 proc.

3) Robotnicy, zarabiający od 4 złp. 10,6 gr. do 4 złp. 90 gr. otrzymać winni podwyżkę 9 proc.

4) Robotnicy, zarabiający od 5 złp. 03,8 gr. do 6 złp. 04,9 gr., otrzymać winni podwyżkę 7 proc.

5) Robotnicy, zarabiający od 6 złp. 19,9 gr. do 7 złp. 96 gr. otrzymać winni podwyżkę 5 proc.

Decyzja arbitrażowa nie obejmuje wcale ani pracowników biurowych, ani majstrów fabrycznych.

Wymienione podwyżki zarobków obowiązują od dnia 21 marca 1927 r., t. j. od dnia podjęcia pracy na wezwanie rządu.

Po wyroku arbitrażowym.

Walka włóknarzy mimo swego napięcia nie osiągnęła tego co miała na celu t. j. wywalczenia znacznego podwyższenia płacy.

Przemysłowcy polscy w każdym zatargu ekonomicznym lekceważą rolę organizacji zawodowych i lekkomyślnie dopuszczają do ostrego zatargu — do strejku. Nie było jeszcze w Polsce powojennej zatargu w przemyśle włókienniczym, któryby został zlikwidowany bez strejku względnie udziału wyższych władz rządowych. Tak było i w obecnym zatargu. Przemysłowcy którym robotnicy dali czas 20 dni na załatwienie wystawionych przez Związki robotnicze żądań, umieli zdobyć się jedynie na zwolanie jednej konferencji dwa dni później niż żądali definitywnego załatwienia zatargu. Na konferencji tej rzucono robotnikom nędzny ochlap w postaci od 1/2 do 6 1/2 proc. podwyżki. Czyż na tę prowokację przemysłowców mogła być inna odpowiedź niż proklamowanie strejku? Czyż bogate doświadczenie ubiegłych lat nie dało organizacjom zawodowym przeświadczenia, że przemysłowcy wysuwając swą propozycję grają na zwłokę.

Przemysłowcy, jak również i rząd mają do robotników pretensje o to, że ci odrazu przystąpili do strejku.

Rząd wiedział dobrze o wystawionych żądaniach i jeśli chciał pośredniczyć by uniknąć strejku, to mógł to uczynić przed upływem terminu prekluzyjnego, jaki dały Związki robotnicze przemysłowcom do załatwienia żądań.

Rząd tego nie uczynił, motywując

tem, że żadna ze stron o to się nie zwracała. Jednakże w trakcie walki, wtedy gdy robotnicy stanęli murem w obronie swych słusznych żądań, rząd potrafił narzucić walczącym arbitraż. Poco i w jakim celu?..

Klasa robotnicza nie może sobie inaczej tłumaczyć tego kroku rządu jak tylko chęcią pokazania robotnikom, że bez pomocy rządu podwyżki żadnej nieosiągną. Było to dążenie ze strony rządu do zabicia wśród robotników wiary we własne siły i w ważność organizacji zawodowych dla klasy robotniczej.

Robotnicy, godząc się na arbitraż rządowy, nie czynili tego z zaufania do rządu, a jedynie dlatego, że zrozumieli, iż w razie odrzucenia arbitrażu, przybędzie im nowy przeciwnik, który, mając aparat administracyjny do swej dyspozycji, potrafi walkę strejkową tak robotnikom utrudnić, iż mowy nie będzie mogło być o zwycięstwie.

Robotnicy zdawali sobie sprawę, iż orzeczenie Komisji Arbitrażowej będzie szło po linii interesów przemysłowców i przyniesie im podwyżkę, która bytu mas robotniczych nie poprawi.

Przewidywania robotników okazały się słuszne. Dziś, gdy wyrok Komisji Arbitrażowej jest wiadomy, wszyscy się przekonali, że podwyżka jest minimalna, że nie poprawi ona ciężkiego położenia włóknarzy, nad którym tak bardzo ubolewał p. wice-premier Bartel.

Podkreślić również należy fakt niedotrzymania danego przyrzeczenia organi-

zaczęto prowadzącym strejk przez p. Bartla, iż arbitrażem objęci zostaną również pracownicy biurowi oraz majstrów fabryczni.

Orzeczenie Komisji Arbitrażowej nie wniosło zadowolenia w szerokie masy robotnicze — przeciwnie, rozgorczyło je. Bo jakże może być inaczej? Wtedy, gdy materiał rzeczowy, dostarczony przez Związki Zawodowe Komisji Arbitrażowej wykazał, że realna wartość płac w stosunku do płac z 1914 r. spadła o 35 proc., że spożycie bawełny w Polsce jest najniższe, bo wynosi zaledwie na głowę 1.70 klg., co charakteryzuje zamożność mas robotniczych. Wtedy, gdy sam p. wice-premier Bartel osobiście w wywiadzie oświadczył, że w Polsce robotnik żyje w ciężkich warunkach, a nędza, w jakiej

Włókniarze niezadowoleni z arbitrażu.

W środę, dnia 30 marca w sali O. K. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów i poborców Związku Klasowego, na którym obszernie omawiano orzeczenie Rządowej Komisji Arbitrażowej.

Jako referent wystąpił tow. Walczak, który po zapoznaniu zebranych z bogatym materiałem rzeczowym, jaki złożony został Komisji Arbitrażowej przez Zw. Zaw., podał ostrej krytykę orzeczenie tejszej Komisji, które nikogo nie zadowoliło, a natomiast wniosło rozgorczenie w szerokie masy włókniarzy.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy ostro krytykowali arbitraż rządowy, poczem została przyjęta jednogłośnie następująca rezolucja:

Zebrani delegaci i poborcy klasowego Związku w dniu 30 marca r. b., po wysłuchaniu sprawozdania z wyniku orzeczenia Rządowej Komisji Arbitrażowej stwierdzają:

że orzeczenie to krzywdzi robotników przemysłu włókienniczego przez przyznanie minimalnej podwyżki płac, jak również przez różniczkowanie robotników, przez co z najwyższej podwyżki skorzysta zaledwie mała część robotników.

Zebrani protestują najenergiczniej przeciwko wyeliminowaniu z orzeczenia Rządowej Komisji Arbitrażowej pracowników biurowych i majstrów fabrycznych.

żyją robotnicy jest tak bezgraniczna, że p. Bartel sięgnął do portfela, by datkiem ulżyć tej nędzy, po tem wszystkim pada „wyrok“ Komisji Arbitrażowej, przyznającej tym nędzarzom-robotnikom od 5 do 12 proc. podwyżki.

Wyrok Komisji Arbitrażowej musi umocnić w masach przekonanie, że tylko solidarna walka robotników zorganizowanych w silnych klasowych organizacjach zawodowych może zagwarantować zwycięstwo.

Na zakończenie naszych wywodów jeszcze jedna uwaga pod adresem przemysłowców: Panowie przemysłowcy, czy Wam nie wstyd, że p. wice-premier musiał jałmużną wspierać tych, którzy w polcie czoła pracują w waszych fabrykach?

A. W.

Zebrani stwierdzają, że żaden arbitraż nie może zaspokoić żądań robotniczych. Jedynie solidarna walka zorganizowanych w klasowych Związkach Zawodowych robotników, może przynieść całkowite zwycięstwo.

Zebrani protestują kategorycznie przeciwko pominięciu przy wydawaniu przez Rządową Komisję Arbitrażową postulatów Związków Zawodowych, zawartych w przedłożonym umotywowaniu żądań, a mianowicie: uregulowania zapłaty za sobotę angielską, zakazania nocnej pracy kobiet i młodocianych robotników, oraz uznania delegatów robotniczych.

Następnie omawiano fakt masowego odrabiania przez robotników strejku w godzinach nadliczbowych, jak również sprawy podatku dochodowego.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą robotników do zaprzestania odrabiania strejku, zaś w sprawie podatku dochodowego uchwalono, aby Zarząd Główny zwrócił się do klubu poselskiego P. P. S. w sprawie wniesienia noweli do ustawy o podatku dochodowym, która by ustaliła ruchomą skalę zarobku, od którego winien być płacony podatek dochodowy, gdyż obecnie wielu robotników, otrzymując podwyżkę, żadnej korzyści z niej nie mają, ponieważ muszą ją oddać na zapłacenie podatku.

Ruch zawodowy.

Długotrwała walka włókniarzy w Bełchatowie.

Zarząd Oddziału Związku Klasowego w Bełchatowie wystąpił we wrześniu ub. r. z żądaniem podwyższenia płacy 30 proc. Przemysłowcy żądanie to odrzucili, wobec

czego robotnicy przystąpili do strejku. Po trzytygodniowej walce, dzięki radom „rewolucyjnych“ członków lewicy związkowej, strejk został zakończony, a zatarg oddano

U PROGU WALKI.

Gdy spojrzymy za siebie — na długie dzieje ludzkości, ujrzemy jak, wprawdzie wolno i nieznacznie, ale stale człowiek, dążąc do szczęścia, wspina się na coraz wyższe szczyble rozwoju, jak w dziejach ludzkości dokonywa się postęp. Postęp ten jednak niezliczone napotyka przeszkody: żywioły przyrody i własna natura ludzka, lęk wobec nieznanego, przesady, przyzwyczajenia, wreszcie odwieczna przemoc człowieka nad człowiekiem tamowały pochod naprzód. Lecz zwolna opanowane zostają żywioły przyrody, oto triumfuje, mimo stosu inkwizycji. Wolna Myśl ludzka, w oparciu krwi wylaniającej się hasła wolności, równości i braterstwa. Zawsze i wszędzie porwa się do prometejskiego, buntowniczego lotu duch ludzki, co pragnie by dziś nie było takie, jakie było wczoraj. Po wszystkie czasy nosicielką idei była młodzież. Ona burzyć pragnęła zawsze stare złe życie i stwarzać życie nowe, jej zawsze przyswiecała myśl dążenia do ideału. Od niej zawsze oczekiwano zgębienia panoszącego się zła. Spójrzmy teraz po sobie, my, dzisiejsza młodzież polska, i spytajmy siebie, czemu my jesteśmy, gdzie nasza idea? Wołało do nas tak niedawno w noc niewoli stęsknione serce Żeromskiego: „O pokolenie przyszła wiosnę niosące!“ A czym my jesteśmy? Czy można dziś do nas zastosować słowa poety: „Młodość, bunt, rodzicu, radości i słońca dziecko, nie znajdę dla ciebie granic!“ My się już nie buntujemy; ideały młodzieży dzisiejszej nie są wysokie: szalejemy za sportem, szalejemy za radio, trawimy godziny w

napięciu nerwowym w kinach, tańczymy, radzimy sobie w życiu już dziś dobrze, a jeśli pracujemy poważnie, to dlatego, że w przyszości widzimy możliwość wybicia się, lub przynajmniej w walce o byt nie pójścia na dno; widzimy karierę, dla której zbyt często poświęca się nawet swe zamilowanie. Czyż życie Polskie wolne już jest od wrzodów, czy słońce wolności wszystkich nas jednakowo oświeca, czy krzywda i przemoc zamilkły? Czy był kiedy taki kontrast między nędzą i bogactwem, jak dzisiaj? Dlatego więc młodzież polska, stwierdzając iż taki jest porządek świata, nie marzy o przeoraniu tego świata do-gruntu. Nie jest ona jednak także radości i słońca dzieckiem: Młodzież — „wszystkiego dziedzie“, jakże jest dzisiaj, mimo zmaterjalizowania swego uboga. Brak nam wielkiej idei, idei, której oddać moglibyśmy całych siebie i naszego ducha, już nie zatratę podła niewola, nasze młode siły, nasz zapał, serce i wyobraźnię, a za co ona wzamian wzięłaby nas na swe skrzydła i ukazała wielkie słoneczne cele, wypełniłaby treścią tak dziś puste życie młodzieży.

Gdy w dniu 1 maja, w dzień idącej wiosny, płyną ulicami czerwone sztandary i słychać rewolucyjne pieśni robotników, na ustach, tu i owdzie stojącej młodzieży, rodzą się drwiące uśmiechy. Idą „Socjaliści“. Otóż młodzież ta nie rozumie, iż to są właśnie te moce, które przerwąć pragną złe życie dzisiejsze, że w nich wciela się ów nieśmiertelny duch buntu ludzkiego, przeciwko wszelkiej nędzy, krzywdzie i przemocy. Jak młody zielony las ku zamkowi Makbeta, tak oni idą przeciwko twierdzą dzisiejszego ładu. A gdzież są marzenia dzisiejszej młodzieży: „Tylko serca nasze drżą do

do rozstrzygnięcia pod arbitraż, o ile płace za jednostkę akordową będą niższe, aniżeli w Łodzi.

Było to wyprowadzeniem robotników w pole, gdyż warunki techniczne pracy w fabrykach bełchatowskich są znacznie gorsze, aniżeli w fabrykach łódzkich i robotnik, mimo otrzymywania jednakowej płacy za jednostkę akordową nie zarobi tego w Bełchatowie, co zarabia w Łodzi.

Komisja Arbitrażowa, na czele której stał były przemysłowiec, wydała orzeczenie, przyznające robotnikom 7 proc. podwyżki, przemysłowcy zignorowali to orzeczenie i podwyżki robotnikom nie dali.

Od tego czasu odbyło się kilka kon-

ferencji w celu zlikwidowania powyższego zatargu. Jednakże mimo usilnych starań Zarządu Głównego, jak i Okręgowego Inspektora Pracy, dopiąć tego się nie dało.

Obecnie po zakończeniu strejku w przemyśle włókienniczym robotnicy w Bełchatowie do pracy nie przystąpili, domagając się uregulowania starych żądań. Po tygodniowym strejku dodatkowym, w sobotę, dnia 26 marca podpisano umowę, na zasadzie której robotnicy otrzymają prócz podwyżki arbitrażowej dodatkowo 3 1/2 %.

Strejk ten, jak i pertraktacje prowadził Zarząd miejscowego oddziału Związku, bez pomocy i rad „rewolucyjnych“ towarzyszy z lewicy związkowej.

Krok za krokiem naprzód dzięki organizacji.

Zarząd Główny Związku Klasowego wystąpił do zarządu firmy „Teodor Ender“ w Moszczenicy z żądaniem wyrównania płac według cennika łódzkiego (robotnicy przy uruchomieniu fabryki po postoju w 1926 r. zgodzili się na obniżenie płac o 12 proc. W lipcu ub. r. dzięki interwencji Zarządu Głównego Związku Klasowego, uzyskali robotnicy z tych 12 proc. 3 proc. z powrotem). Jednakże firma nie dała żadnej odpowiedzi na to żądanie, wobec czego robotnicy po zakończeniu ogólnego strejku w przemyśle włókienniczym do pracy nie przystąpili. W dniu 24 marca udał się do Moszczenicy, Okręgowy Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz oraz tow. Walczak z ramienia Zarządu Głównego.

Na odbytej konferencji pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy, tow. Walczak domagał się bezwzględnej uregulowania płacy ściśle według cennika

łódzkiego i przyznania robotnikom wymuszonej zniżki 9 procentowej.

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele firmy dowodzili, że robotnikom krzywda żadna się nie dzieje i że przywrócić dawniejszych płac nie mogą, na wniosek p. inspektora pracy zarządzonego przerwy, w czasie której inspektor pracy odbył dłuższą konferencję z firmą w rezultacie której oświadczył robotnikom, iż firma zgadza się na udzielenie robotnikom podwyżki wyrównawczej w wysokości 4 proc. Po krótkiej naradzie przedstawiciele robotników oświadczyli, że godzą się na taką podwyżkę z tem zastrzeżeniem, iż otrzymują prócz tego podwyżkę przyznaną arbitrażem oraz, że o pozostałe 5 procent walki się nie wyrzekają i w odpowiednim momencie ją podejmą.

Na tych warunkach strejk w Moszczenicy został zakończony.

Robotnicy w Piotrkowie przeciw reorganizacji pracy.

W Piotrkowskiej Manufakturze wynikł ostry zatarg na tle żądań robotników skasowania pracy 1 tkacza na 4 krosnach oraz zniesienia oddawna ustalonej umową zbiorową zniżki 5 proc. od cennika łódzkiego.

Na konferencji zainicjowanej przez Inspektora Pracy III okręgu p. Wojtkiewicza, przedstawiciel Związku Klasowego

tow. Walczak uzasadniał żądanie robotników. Po dwugodzinnych pertraktacjach doszło do porozumienia i zatarg został zlikwidowany z tem, że jeden tkacz może obsługiwać jedynie 4 krosna wąskie, oraz że zarząd firmy nie będzie zmuszał do pracy na 4 krosnach tych, którzy do tego nie są zdolni.

Kronika polityczna.

Zamknięcie sesji sejmowej.

W ubiegłym tygodniu Sejm ostatecznie uchwalił budżet na rok bieżący, a na piątkowym posiedzeniu została uchwalona ustawa o zgromadzeniach w drugim czytaniu. Prezydent jednak zupełnie niespodzianie w ubiegły piątek na wniosek rządu zamknął obecną sesję sejmową, a z tego względu ustawa o zgromadzeniach nie została ostatecznie uchwalona.

Sejm ma być podobno zwołany na koniec kwietnia w celu uchwalenia ustawy o zaciągnięciu pożyczki dolarowej w Ameryce.

Umowa gwarancyjna z Sowiecami.

Posel polski w Ameryce p. St. Patek wyjechał z powrotem do Rosji, obiecując, że w najbliższym czasie zostanie z Sowiecami zawarły pakt o nieagresji, lub też zwany gwarancyjnym.

tej wiary, że ty się nisko schylisz do czarnych stóp cierpiącego w ojczyźnie człowieka, a on cię pasować będzie na swego rycerza“.

Jeżeli dzisiaj nasza młodzież, wbrew całej atmosferze, wytwarzanej przez szkołę, przez kościół, przez najbliższe otoczenie, nie uczuje, iż zaciasno jej w ramach dzisiejszego życia, nie pojmie, iż miejsce jej w szeregach tych, co walczą o to, by inny był dzień dzisiejszy, przeczy ona największemu prawu młodości, które także jej nietylko rozumieć i odczuwać, ale i chcieć dążyć, nie lękając się tego, by na świecie było inaczej.

Jeśli jednak poddamy się temu prawu, prawu, będącemu dobrodziejstwem młodości, wtedy doznamy olśnienia, wtedy ujrzemy przed sobą wielkie i słoneczne drogi idei — idei, z której młodzież dziś drwi, której nie wierzy, której zresztą przeważnie nie zna, a która jest tak młodzieńcza, tak naturze młodości odpowiadająca. Oto podniesienie pracy, owej pracy, będącej dziś przekleństwem, do jedynej probierza wartości, do jedynej czynnika, dającego prawo do życia, do powszechnego braterstwa.

Rzucam liczne przykłady, lecz, przecięć nie wykładam tu programu socjalistycznego. Zresztą piszę jedynie dla młodych. Programy, teorie nie są niezmiennie, życie idzie naprzód: myśli socjalistycznej gromiłyby zaskorupienie, zasklepienie się w szeregach dogmatów, gdyby nie była nieustannie twórczą, a do pracy twórczej jest przecież powołana młodzież. Ona, odrzucając precz dogmaty, zbrojna w czujną krytyczną myśl, wnieść musi prąd życia w ruch socjalistyczny, a jednocześnie w ogniu tego ruchu odrodzić się sama. Stanęliśmy oto

w obliczu świata „tak nadzwyczajnie nowego“. Przed oczyma naszymi buduje starsze pokolenie Polskę. I oto przyjrzymy się: niemal wszyscy, którzy do budowania tego stanać mogli, którzy coś przyniesli ze sobą — to dawni w młodości swej górnej i chmurnej socjaliści.

Otóż młodzież jest i powinna być rzeźbiarką, która wykuwa żywot cały. Kto za młodu nie jest zdolny przejąć się ideałem dobra i sprawiedliwości — ten w późniejszym wieku zdolny będzie do każdej nieprawości.

Każda epoka ma swe ideały, które walczą z ideałami przeszłości. Dziś walka na tle niedoskonałości obecnego ustroju, w którym większość cierpi nędzę, toczy się pod znakiem socjalizmu.

Socjalizm, to symbol sprawiedliwości, to wyrównanie krzywd odwiecznych, wyzwolenie ducha ludzkiego z zależności od materialnej walki o byt.

Socjalizm — to zapewnienie ludziom pracy ludzkiego życia i nauczanie ich zasady poświęcenia dla wspólnego dobra w przeciwstawieniu do ideału mieszczaństwa, opartego na egoizmie.

Socjalizm — to symbol braterstwa, ludów, koniec walk bratobójczych i rzezi, na których tuczą się rycerze kapitału. Socjalizm — to tęsknota duszy do sprowadzenia „Królestwa Bożego“ z nieba na ziemię.

Świat pracy, gnębiony nadmiernym wysiłkiem mięśni w kopalniach, na roli, w fabrykach, warsztatach, potrzebuje mózgów inteligentnych i serc gorących, które świeciłyby mu przykładem w poświęceniu dla lepszego jutra i wskazywały drogę w świetlaną przyszołość.

Oto Wasze posłannictwo.

Edward Krukowski.

Z faszystowskiego piekła i teroru.

Z sobotniego numeru „Robotnika” podajemy wyjątek z artykułu tow. poła B. Ziemięckiego „Przegląd spraw robotniczych” dotyczące prześladowań klasowego ruchu zawodowego we Włoszech przez terrorystów faszystowskich i właściwego oświetlenia dokonanych faktów.

Pisaliśmy już o rozwiązaniu włoskiej centrali klasowych związków zawodowych, o przeniesieniu się przywódców na emigrację do Paryża.

Rada Naczelna tych organizacji ogłosiła oficjalny komunikat przedstawiający przebieg wypadków, które zmusiły do rozwiązania organizacji.

Są one tak wymowne, iż warto się z nimi zapoznać chociażby w krótkim zarysie. Dn. 1 listopada 1926 r. została zajęta, zburzona i splądrowana siedziba Konfederacji Generalnej Pracy w Mediolanie. Tegoż dnia tem sam los spotkał siedzibę Federacji robotników metalurgicznych w Turynie i lokal Sekretariatu międzynarodowego pracowników tramwajowych w Rzymie. 2-go listopada prefektura w Mediolanie zawiesiła wydawanie organu związkowego „Battaglia Sindicali”; 16-go listopada, co prawda zwrócono lokale Konfed. Gener. Pracy i

Federacji robotników metalurgicznych, gdy jednak zwrócono się do policji o zwrot przedmiotów zniszczonych, lub zabrzanych, nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Lokal w Rzymie był tak zniszczony, iż nie nadawał się do użytku.

Wkrótce potem skazano na areszt domowy dwóch członków Rady Naczelnej: sekretarza Federacji robotników rolnych i sekretarza Federacji robotników przemysłu domowego, oraz przedstawiciela Ligurji. Gdy w listopadzie sekretariatu związkowy wystosował komunikat do prasy, ażeby zdementować pogłoski o rozwiązaniu się związków klasowych, żadne z pism go nie umieściło, obawiając się represji.

W tym samym czasie związki faszystowskie, jedyne oficjalnie uznane, wywierały niesłychaną presję na pracowników, ażeby zmusić ich do wystąpienia ze związków wolnych. Szykany i represje polityczne i ekonomiczne spadały na tych, którzy pozostawali wierni ruchowi klasowemu. W tych warunkach wszelka działalność związków stała się niemożliwa. To też Rada Naczelna w dniu 4 stycznia 1927 r. postanowiła je rozwiązać.

Prawica kapitalistyczna zdejmuje maskę obłudy.

Najczarniejsza reakcja polska rekrutująca się z arystokratów, fabrykantów, obszarników i bankierów już zdążyła się połączyć bez względu na wyznaczenie i narodowość. Nie mogąc imponować ilością, starają się to wynagrodzić majątkiem oczywiście tylko w tym celu, by pokazać, że petenci majątkowi powinni mieć prawo decydowania. Więc przystępują do ataku. Przedewszystkiem wypowiedzieli się już za monarchją, gdyż wedle nich król będzie tą osobą która zachowa równowagę społeczną pomiędzy poszczególnymi klasami, a właściwie mają na celu utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania. Ponieważ ich jest za mało by przy powszechnem prawie głosowania mogli marzyć o zdobyciu władzy, rozpoczęli atak za zmianą ordynacji wyborczej w takim duchu by zapewnić sobie odpowiednie wpływy przy wyborach.

Jednym ze sztandarowych ludzi stronnictwa Prawicy Narodowej jest Eustachy Sapieha, znany z zamachu styczniowego 1919 r. na ówczesnego

Naczelnika Państwa Piłsudskiego i pierwszy rząd robotniczo-włocisjański. Zamach ten spalił na panewce, a samemu Sapieszemu jak również wogóle wszystkim zamachowcom włos z głowy nie spadł, a nawet przeciwnie zaszczyty i honory (p. Sapieha nawet za następnego rządu narodowego Paderewskiego został mianowany poseł w Londynie) za odwagę w stosunku do własnego rządu, bo do rządu najęźdźców byli bardzo lojalni.

Obecnie p. Sapieha w prasie swojej zwraca się w imieniu „narodu” z ofertą do rządu namawiając do zmiany ustawy ordynacji wyborczej na podstawie pełnomocnictw, wzywając rząd do „akcji bezpośredniej” przeciwko Sejmowi.

Pan Sapieha jest bardzo radykalny i rewolucyjny w odniesieniu do demokratycznej ordynacji wyborczej.

Radzimy panu Sapieszemu by wziął na wstrzymanie i nie ludził się niepotrzebnie nadzieją, że on i jemu podobni mogą mieć decydujący głos. Klasa robotnicza czuwa nad obroną zdobytych praw.

robotniczej. Ale „kto czem wojuje, od tego ginie”. Swą niszczytelką działalnością wśród klasy robotniczej, a niewolniczą uległością wobec Moskwy, doprowadzili do tego, że rozproszkowali swą własną partię na szereg grup, zwalczających się wzajemnie z całą zaciekłością.

W Niemczech np. jest obecnie aż dziesięć grup komunistycznych, z których każda tworzy w parlamencie osobną frakcję.

Tak wygląda „jednolity front” w szeregach komunistycznych! Oto wzór, wedle którego chcą tworzyć „jednolity front” klasy robotniczej!

Stacja nadawcza, jako pomnik.

Socjaliści amerykańscy powzięli postanowienie uczczenia pamięci wielkiego socjalisty i bojownika o postęp — zmarłego niedawno Eugenjusza Debsa — przez zbudowanie wielkiej radiostacji nadawczej.

Rozpoczęto kampanję za zdobyciem funduszu w wysokości 250 tys. dolarów (2 miliony zgorą złotych), które mają być zużyte na budowę radiostacji.

Stacja ta ma służyć dla szerzenia i krzewienia idei postępu w Stanach Zjednoczonych, dla sprawy sprawiedliwości społecznej, dla pomocy w walce o lepsze jutro w duchu Debsa.

Przywódcy socjalistyczni Thomas i Hillkwit ogłosili odezwę do robotników amerykańskich, w której powiadają m. in.: „Trudno wyobrazić sobie lepszy i trwalszy pomnik dla Debsa. Radio w bardzo szybkim tempie staje się najsilniejszym i najskuteczniejszym środkiem rozpowszechniania wiadomości, szerzenia oświaty i robienia propagandy. Niestety, dotąd radio znajduje się wyłącznie w rękach kapitalistycznych i reakcyjnych. Kraj nasz potrzebuje przynajmniej jednego mocnego głosu krytyki i ostrzeżenia, pokoju i postępu. Głos ten rozlegać się będzie z stacji „WDEBS” (Taka będzie nazwa nowej stacji).

Pod odezwą podpisani są m. in. socjalistyczny poseł Berger, znany pisarz socjalistyczny Upton, Sinklair i inni.

Z całego świata.

Angielska „sanacja” ruchu zawodowego.

Konserwatywny rząd angielski ostatnią swoją uchwałą stara się osłabić, a nawet rozbić klasowe związki zawodowe, które są bardzo silne. Rząd mianowicie powziął uchwałę o zmianie dotychczasowej ustawy o związkach zawodowych w kierunku oczywiście pogorszenia takowej. Projekt ustawy uważa każdy strajk generalny za nielegalny, a kierownicy będą aresztowani, by ponieść i kszta strajku. Zbiorowe posterunki strajkowe przed fabrykami są zakazane. Ma być prowadzona kontrola, czy związki zbierają składki na cele polityczne. Pracownikom państwowym nie wolno łączyć się ze związkami zawodowymi, należącymi do organizacji Międzynarodowej.

Oburzenie robotników angielskich jest zupełnie słuszne z powodu projektu pogorszenia ustawy, do czego napewno nie dopuszczają.

Stolica Szwecji ma socjalistyczną większość.

W Sztokholmie odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Udział głosujących był wyjątkowo liczny. Partje mieszczańskie wystąpiły razem przeciwko socjalistom. Wedle dotychczasowych danych Rada Miejska składać się będzie z 48 przedstawicieli partji mieszczańskiej i 52 socjalistów. Dotychczas w skład Rady wchodziło 49 radnych z partji mieszczańskiej i 51 socjalistów.

Dziesięć partji komunistycznych w Niemczech.

Komuniści głoszą wszędzie hasło „jednolitego frontu” robotniczego na rozkaz centrali moskiewskiej. Wiemy ile obłudy i wiarołomstwa mieści się w tem hasle, stworzonym przez moskwę w celach rozbiicia, osłabienia i zdemoralizowania klasy

Co słychać na szerokim świecie.

Plaga prowokatorów.

W ubiegłym tygodniu Sąd przysięgłych w Cieszynie rozpoznawał sprawę 22 osób, zaarrestowanych przed 5 miesiącami pod zarzutem komunistycznej działalności. Po rozprawie Sąd uwolnił wszystkich od winy i kary i zwolnił z więzienia. Sąd nie dopatrzył się winy aresztowanych. Ale natomiast na rozprawie zostały ujawnione straszne stosunki, panujące w policji i zgniliznę w partji komunistycznej, a mianowicie: redaktorem komunistycznego pisma „Trybuna” w Białej był niejaki Gluc, który jednocześnie był płatnym agentem prowokatorem w policji, syjąc swoich bliźnich i to za 175 złotych.

Tajny agent Międzybrodzki zeznał, że przez trzy godziny podczas konferencji komunistycznej siedział w tym lokalu w zamkniętej szafie. Robotnik Jędrusiak zeznał na sądzie, że Gluc namawiał go, by poszedł w jego ślady i został prowokatorem. Jędrusiaka obecnie szykanuje policja.

„Biedni” Habsburgowie procesują się z Polską.

Jeden z arcyksiążąt austriackich, Stefan Habsburg z Żywca, uchodzący za patriotę polskiego, zdołał zatrzymać cały swój majątek. Kuzynek tegoż, Fryderyk, znany pod nazwiskiem atamana ukraińskiego, Wasyla Wyszywanego zaskarżył rząd polski przed Sąd Okręgowy w Cieszynie o zwrot majątku, zabranego na podstawie traktatu pokojowego na rzecz skarbu polskiego. Po kilkudniowych rozprawach, Sąd wydał wyrok na mocy którego cały prawie majątek obszaru 30 tysięcy hektarów wraz z wszelkimi zabudowaniami, ogólnej wartości kilkudziesięciu milionów, zatrzymuje państwo, a tylko 670 hektarów zatrzymuje sobie Habsburg (też niesłusznie).

Sąd wyrok uzasadnia tem, że wszystkie majątki członków rodziny byłych monarchów zaborczych należą do majątku państwowego.

Mieszkania dla bezdomnych... lecz nie w Łodzi.

Socjalistyczny Magistrat m. Sosnowca uchwalił przepisy wykonawcze o rekwirowaniu wszystkich wolnych mieszkań i będzie takowe przeznaczał wszystkim tym, którzy nie mają własnych mieszkań, lub z jakiegokolwiek bądź powodu dostaną eksmisję i znajdują się bez dachu nad głową. Prócz tego magistrat buduje specjalne domy robotnicze.

A co robi w tej sprawie straszego głodu mieszkaniowego magistrat robotniczej Łodzi? Czy wybudował chociażby jeden dom mieszkalny, a już bodajby baraki dla eksmitowanych?

Ksiądz kandydatem na kata.

Kat Wohlschlager w Pradze czeskiej poszedł na emeryturę. Na opróżnioną posadę wpłynęło 50 podań z różnych stron. Wśród kandydatów znajduje się ksiądz, ba nawet i kobieta.

Podanie księdza brzmi:

„Absolwowałem humanistyczne gimnazjum w Dreźnie, a teologię w Lipsku. Obecnie czekam już rok na posadę, lecz mój zawód jest przepelniony. Pozwalam sobie przeto prosić, abym otrzymał posadę, gdzie zamiast ręki boskiej, karze ręką ludzka. Zarazem wykonywałbym u skaźców służby duchowne.”

Więc kapłaństwo z katostwem chodzą w jednej parze!

Kobieta zaś pisze:

„Jestem nowoczesną kobietą. Dziś już są kobiety pastorkami, jurystkami, detektywami, posłami, szoferami — dlaczegożbym ja nie mogła zostać katą? Znalazłabym się jako pierwsza kobieta tego powołania w czasopiśmie ilustrowanych”.
Doprawdy, nowoczesna kobieta!..

Wieczór Literacko-Artystyczny.

Zarząd Koła im. Stanisława Worcella Łódzkiej Organizacji Młodzieży TUR-a, urządza w niedzielę dn. 3 kwietnia o godz. 6 wieczorem punktualnie, w lokalu PPS. dzielnicy Lewej Juljusza 28, Wieczór Literacko-Artystyczny.

Na bogaty program złożą się: przemówienia, deklamacje, muzyka, śpiew i inne.

Komitiet uprasza członków i sympatyków o liczne przybycie.

Wejście bezpłatne.

Skończył się marzec

Czy opłaciłeś PRENUMERATĘ za miesiąc kwiecień?

Pod Czerwone Sztandary.

Ludu roboczy, Sztandar Cię wiedzie Do walki o swój byt.

Czerwony Sztandar buja na przedzie, — Naprzeciw — wróg twój syt.

Patrzy nasztandar; dreszcz go przeszywa, Winnym poczuwa się. Sumienie młotem w nim się odzywa, Przed nim nie ugiął się.

On, bratobójca sumienie zgusza, Pijąc wciąż ludu krew. Niech więc robociarz pod sztandar rusza, Sztandar ten, dla nas zew.

Przec, klas podziały, jedności niech władą, Jedność... — niech biegnie w świat, Poprzez fabryki w kopalnie wpada, Niechaj się łączy — brat...

Bo miłość, jedność i zgoda ludu, Wiara w zwycięski bój, W każdej potrzebie udziela cudu, Nagradza pracę, znoj.

Niech nas nie zmogą, głód, wyzysk, niedza. I nam nadejdzie świt. Walczmy, niech każdy sił nie oszczędza, Synom poprawim byt.

A bierzmy przykład z poległych braci (Na Polesiu i w tajgach Sybiru spią) Walczmy jednością niech widzą kaci Ze ci ze „strajków” — są...

Ludu roboczy, sztandar cię wiedzie! By wylać ból i gniew, Przy nim odważnie stawaj na przedzie, Gotów, na każdy zew.

„Syn ludu”

Z ŻYCIA PARTJI.

Wydawnictwa pierwszomajowe.

Na dzień 1-go Maja Sekretariat Generalny przygotował wielki afisz 1-szo majowy — kolorowy, w rozmiarze 110 cm na 80 cm. w cenie

1 Złoty za egzemplarz.

Afisz ten jest do nabycia w Sekretariacie Generalnym C. K. W. Organizacje partyjne i zawodowe, które zamowiały przynajmniej 20 egz. — otrzymają afisz w cenie 80 gr. za egz.

Pozatem Sekretariat Generalny ma na składzie pocztówki z pieśniami, a mianowicie:

Czerwony Sztandar, Międzynarodówka, Na Barykady, Marsyljanka.

Cena pocztówki wynosi 5 groszy.

Prócz tego Sekretariat Generalny wydał metalową (posrebrzaną) odznakę P. P. S.-ową milicyjną w cenie 1 zł. za sztukę.

Z powodu wielkich trudności, spowodowanych rozporządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów — wysłać będziemy tylko za gotówkę uprzednio nadesłaną.

Za zaliczeniem wysłać nie będziemy. Zamówienia razem z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. (ul. Warecka Nr. 7).

Sekretariat Generalny

C. K. W. P. S.

Dzielnica Chojny.

W niedzielę, dnia 3 go kwietnia 1927 roku o godzinie 10-iej rano odbędzie się ogólne zebranie członków P. P. S. dzieln. Chojny w lokalu przy ul. Rzgowskiej Nr. 143.

O liczne i punktualne przybycie na zebranie uprasza Komitet.

Komitiet dz. „Chojny” zawiadamia wszystkich członków, że posiedzenia komitetu dzielnicowego odbywają się w każdy wtorek, od godz. 7-ej wiecz.

Sekretariat czynny we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz. oraz w niedzielę od 10—12 rano. Komitet.

Dzielnica Bałuty.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków partji i sympatyków w lokalu dzielnicowym.

Dyżury w dzielnicy odbywają się codziennie od 7 do 9 godz. wiecz.

Na miejscu czytelnia pism.

Dzielnica „Lewa”.

Zawiadamia się, iż członkowie, którzy złożyli deklarację a nie wykupili legitymacji, zechcą takowe odebrać najpóźniej do dnia 15.IV 27 r.

Skarbnik urzęduje we wtorki i środy od godz. 19 do 21 wiecz.

Jednocześnie zawiadamia się, iż członkowie zalegający w składkach winni takowe opłacić regularnie.

W sobotę, dnia 2.IV.27 o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się masówka dzielnicy Lewej.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dwudziestolecie dzielnicy „Księży Młyn”.

UROCZYSTA AKADEMJA.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b. upływa 20 lat od chwili założenia Dzielnicy „Księży Młyn”.

W roku 1907, w chwili szalejącego teroru, gwałtów, sądów wojennych i masowych mordów, dokonywanych przez krwawych satrapów caratu moskiewskiego, grupa nieustraszonych bojowników o Wolność i Socjalizm przystąpiła do organizowania Dzielnicy „Księży Młyn”.

Słusznie więc uczynił Komitet Dzielnicy, postanawiając dzień ten uczcić Akademią.

O tej miłej dla każdego pepesowca rocznicy otrzymujemy od Komitetu Dzielnicy „Księży Młyn” następujący komunikat:

W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b., punktualnie o godz. 3-ej po południu, w sali Kolejarzy, przy ul. Kilińskiego Nr. 77, odbędzie się

UROCZYSTY OBCHÓD

z okazji 20-lecia istnienia dzielnicy

Na program złożą się:

1) Przemówienie tow. St Rapalskiego o działalności dzielnicy za czasów zaborców i obecnie. 2) Chór Robotniczy. 3) Recytacje. 4) Skrzypce solo p.p. Szczepańska i F. Ulatowski, przy fortepianie Szpilmanówna. 5) Czerwony Sztandar, Marsyljanka, oraz utwory różnych kompozytorów, wykona kwintet pod kier. p. R. Ulatowskiego.

O liczne przybycie Sz. Towarzyszy i sympatyków prosi

KOMITET

Dzielnicy „Księży Młyn”.

Spodziewać się należy, iż wszyscy Towarzysze i Towarzyski, którym tylko czas na to pozwoli, pośpieszą tłumnie na Akademię, zapewniając szczerze sale, tymbardziej, że program obchodu, jak widzimy, zapowiada się bardzo interesująco.

UWAGA: Bilety wcześniej nabywać można w Sekretariatach O. K. R. P. P. S. Piotrkowska 83 i T. U. R. Narutowicza 50, codziennie od godz. 6—8 wiecz., oraz w dniu Akademii przy wejściu.

Dzielnica Widzew.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia r. b., punktualnie o godz. 2 po południu w lokalu Dzielnicy przy ulicy Rokicińskiej 54 odbędzie się masówka dla członków i sympatyków.

Referat wygłosi tow. Grodzicka.

O liczne przybycie kobiet uprasza Komitet.

Z okazji imienin kierownika Wydziału Wpłat Ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi tow. Ryszarda Kędry, składają towarzysze — pracownicy Wydziału na fundusz prasowy „Łodzianina” zł. 170.

Zagubiona lista.

Kom. Dz. Górnej podaje do wiadomości, że lista dobrowolnych ofiar za Nr. 13 na orkiestrę w dniu święta 1-go maja, została zagubioną. Przetę Komitet unieważnia wspomnianą listę.

Z życia młodzieży T.U.R.-a.

Wystawa Przeciwalkoholowa.

W niedzielę dn. 3 kwietnia r. b. staraniem Komitetu Wykonawczego Łódzkiej Org. Młodz. TUR. odbędzie się Okręgowa Wycieczka do Wystawy Przeciwalkoholowej przy ul. N. Targowej 24.

Zbiórka do godziny 10 rano w lokalu własnym ul. Narutowicza 50.

Koszulki turowskie do nabycia.

Spółdzielnia Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R. „Turowiec” posiada koszulki organizacyjne, które nabywać mogą wszyscy członkowie Organizacji Młodzieży we wtorki, czwartki i piątki od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Cena zł. 6.—

Złot młodzieży robotniczej.

Do komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR. napływają liczne zgłoszenia poszczególnych Kół Org. Młodz. TUR., oddziałów TUR., Komitetów partyjnych, oraz Drużyn sportowych w sprawie udziału w Zlocie. Złot nietylko zapowiada się bardzo licznie, ale pod względem swego programu będzie nader urozmaicony. We wszystkich niemal miejscowościach w organizacjach młodzieży wre wyteżona praca przygotowawcza, by zespoły poszczególnych Kół wystąpiły godnie w licznych zawodach i popisach zlotowych.

Organizacja Młodz. TUR. w Zakopanem zapowiedziała przysłanie na złot kilkunastu towarzyszy w góralskich ubraniach, którzy odtańczą góralskie tańce na popisach.

„Siła” górnośląska, która zapowiada przysłanie kilkuset towarzyszy, wystawi zespoły lekkooletyczne, bokserskie, drużyny piłki nożnej, chóry, zespoły tańeczne, które odtańczą ludowe tańce itp.

Przybędą również towarzysze polscy z Czechosłowacji. Mianowicie „Siła” z zaboru czeskiego pisze nam z Trzyńca, iż przysła drużyny sportowe.

Zapowiedziany jest również liczny udział przedstawicieli socjalistycznych organizacji młodzieży zagranicą. M. in. ma przybyć do Polski wycieczka z górą 30 towarzyszy łotewskich, która w czasie Złotu będzie w Warszawie.

Komitet Zjazdowy i Komitet Centralny Org. Młodzieży TUR. — wzywają wszystkie Koła Organ. Młodz. TUR., oddziały TUR., Komitety partyjne i robotnicze drużyny sportowe, należące do ZRSS., by nieodwołalnie do dn. 15 kwietnia nadesłały zawiadomienia z czem i jak ich grupy chcą wystąpić na Zlocie, a najpóźniej do dnia 1 Maja, by nadesłały zgłoszenia ilu uczestników z poszczególnych miejscowości przybędzie na Złot. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Zgłoszenia kierować należy: Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR., Warszawa, Warecka 7.

Tow. Józef Milczarek.

Tow. Józef Milczarek urodz. w roku 1880 w powiecie Łęczyckim, wstąpił do organizacji w 1905 roku.

W organizacji pracował na terenie Łodzi, Zgierza, Pabjanic i Tomaszowa. W roku 1907 wyjechał do Tomaszowa w celach organizacyjnych, i podczas jednego z zebrań raniony przez policję, ratuje się ucieczką, ukrywa się przed policją przez 6 tygodni. Po powrocie do Łodzi zostaje aresztowany i odsiadyuje w więzieniu rok czasu. Powtórnie aresztowany w roku 1912, zasądzony na 10 lat katorgi. W roku 1913 z okazji 300-tu lecia domu Romanowych drogą amnestji zamieniono mu katorgę na nadzór policyjny. W roku 1919 otrzymuje polecenie organizowania Związku Rob. Roln. we Włoszczowie wojew. Kieleckim. Za organizowanie tamże pochodu 1-go maja zostaje aresztowany przez władze polskie i sądzony na 5 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu kary prowadzi w pow. Łowickim Zw. Rob. Roln. Za zorganizowanie strejku rolnego zostaje are-

szowany i zasądzony na 6 miesięcy więzienia. Na skutek interwencji posła tow. Niedziałkowskiego po 6-tygodniach zostaje zwolniony. Po wyjściu z więzienia udaje się do pow. Włocławskiego i Niezawskiego gdzie prowadzi Zw. Rob. Roln. W roku 1920 po inwazji bolszewickiej organizuje na kresach w pow. Bielskim wojew. Białostockie Zw. Rob. Roln. W roku 1922 wyczerpany fizycznie i materialnie opuszcza kresy z rodziną składającą się z 6 osób, przyjeżdża do Łodzi i pracuje w Kasie Chorych m. Łodzi, wstępuje do Zw. Prac. Kas. Chor. i Inst. Ubezp. Społ. Rz. Posp. Polskiej i jest członkiem do ostatniej chwili. W dniu 16.iii.27 r. zmarł na zapalenie płuc. Oto krótka historia życia jednego z tych cichych bojowników o lepsze jutro.

Śpij spokojnie bojowniku o wolność!

NADESLANE.

Reforma prawa małżeńskiego

przez d-ra Zygmunta Mandla, adwokata w Krakowie (Rynek Główny Nr. 22) ujmuje w sposób popularny całokształt ustawodawstwa małżeńskiego, obowiązującego obecnie na ziemiach polskich. W jaskrawych barwach widzimy tutaj skieślone krzywdy, wywołane przestarzałym i zafałszowanym ustawodawstwem małżeńskim, widzimy ujemne skutki niepewności, wywołane w ten sposób ważnej sferze pojęć prawnych i społecznych przez różnorodność przepisów poszczególnych dzielnic. Autor nawołuje do jak najszybszej reformy prawa małżeńskiego w Polsce, do usunięcia przepisów sięgających XVIII. w., wreszcie do najszybszej unifikacji prawa małżeńskiego w całej Polsce, gdyż różnorodność tych przepisów w poszczególnych dzielnicach wyrządza olbrzymie szkody społeczne. Niezdrowym następstwem tej różnorodności przepisów prawnych jest objawiająca się coraz silniej dążność do obejścia ustawy, objaw niezdrowy, niestety stały i wprost konieczny tam, gdzie w jednym państwie obowiązują trzy różne ustawy małżeńskie.

Praca d-ra Mandla daje dokładny obraz obowiązującego obecnie ustawodawstwa oraz projekt koniecznych zmian.

TEATR MIEJSKI.

Najdroższa moja Peż.
Mściciel.

Piątek wieczór: po cenach znizowanych doskonała komedia francuska „Polamana drabina” z p. Relewicz-Ziemińskiego i Szubertem („naglebogaccy”) w głównych rolach.

Sobota po południu po cenach najniższych tragedia rosyjska „Żywy trup” z Jerzym Woskowskim w tytułowej roli.

Sobota wieczór: wznowienie świetnej komedji amerykańskiej w 3 aktach „Najdroższa moja Peż” z ulubienicą łódzkiej publiczności Stefanją Jarkowską w tytułowej roli.

Niedziela po południu po cenach znizowanych powojenna komedia francuska „Proboszcz wśród bogaczy” z Jerzym Woskowskim w tytułowej roli.

Niedziela wieczór: świetna komedia amerykańska „Najdroższa moja Peż” z Stefanją Jarkowską w tytułowej roli.

W środę 6 kwietnia r. b. w Teatrze Miejskim odbędzie się premiera głośnego dramatu znanego pisarza polskiego Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Mściciel”.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY Wodny Rynek Nr. 44.

Do poniedziałku włącznie!

Dla dorosłych!

Dla młodzieży!

„DZWONNIK Z NOTRE DAME” AUTO!... TEMPO!... TOM!...

Dramat w 2 serjach, 12 aktach.

Dramat w 8 częściach.



Dzisiaj i dni następnych!

Wielki film erotyczny w 10 aktach z życia wiedeńskiej arystokracji.

Dzisiaj i dni następnych!

„WALC STRAUSSA”

„NAD BŁĘKITNYM DUNAJEM”

Produkcje taneczne odtwarzają
najgłośniejsze tancerki wiedeńskie

ANITA BERBER I BELLA RIWIS.

ANONS: „CYGAŃSKA KREW” w roli głównej: GLORJA SWANSON I MILTON SILLS.

Dla Prenumer. „Łodzianina”. Kwit opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc uprawnia do nabycia 2-ch biletów ulgowych I miejsce nie wyłączając niedziel i świąt 75 gr.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. Zwyczajne: Za 1 milimetr Ceny ogłoszeń należy rozumieć jednołamowe 10 groszy (str. 8 lam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 25 groszy (strona 4-lamowa) Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski.

Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.